

Wychodzi
dwa razy na
tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie
Warszawskiej.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 8 Stycznia
20

N^o 6.

ROK 1856.

O WAŻNOŚCI RACHUNKOWOŚCI WIEJSKIĘJ I KUPIECKIĘJ.

Rozpoczął się rok nowy, mnogie i różnorodne życzenia przebiegły kraj cały, a może w życzeniach tych, mianowicie osobom znakomitego interesu handlowe, przemysłowe lub rolnicze prowadzącym, nie złożył nikt życzenia: żeby w rachunkach z roku ubiegłego znaleźli zupełną zgodność i w składach całość zapasów. Takie więc życzenia niechaj im się spełnią, szczerze tego pragniemy i dla tego z niniejszą pogadanką nie wahamy się wystąpić.

Myśli do niej podań nam Kalendarz Jina Jaworskiego na rok bieżący, starannie wydany, dobrymi a pożytecznymi artykułami zapełniony, pomiędzy którymi jest rzecz *O potrzebie dokładnej rachunkowości w gospodarstwie wiejskiem*. Gdzież atoli dokładność ta nie jest pożądana? Rachunki kupieckie oddawna uważane są za najporządniej utrzymane i najtrafniej skombinowane, a proszę głębiej w nie zajrzeć, nie wszędzie przyznamy: że wszystko ściśłą objęte jest kontrolą. Kassa, wexle, rachunki z różnymi osobami (contes courantes), te prawie powszechnie wątpliwości nie ulegają, ale całość towarów, zapasów często tylko od poczciwości kluczników zależy. — Do życzeń więc noworocznych przydaćby bardzo można zgodność i prawdziwość rachunkach.

Rachunkowość dobrze i odpowiednio potrzebnie prowadzona jest duszą porządku, duszą dobrego mienia, jest siłą żywotną interesom naszym pomysłny kierunek nadająca, jest to ster na którym bieg statku i bezpieczeństwo jego polega; na niej opiera się nie tylko rok nowo zaczęty, ale cała przyszłość, byt, kredyt, dobre imię, spokojna starość i los następców. A jednak, jakże mało w kraju naszym przejętych jest tą prawdą. Większa część, zacząwszy od małego aż do właścicieli większych majątków, rachunki poczytują za rzecz podrzędną, baczno ich zajęcia nie wymagając, konieczną tylko, bo tak chce porządek, aby wiedzieć kto co zapłacił i na co się to rozeszło, a często i w takie nie wchodzi szczegóły, dość że są rachunki, dość że grosz wpłynął i jest z czego expensować. Tak się niestety dzieje, zacząwszy, jak powiedziałem, od małego aż do większego. I tak np. w małym gospodarstwie nie mówię już o wiejskiem ale miejskiem, chociaż to wszystko na jedno wychodzi, wydatki stosowane bywają nie do przychodu ale do potrzeb, ztąd koniec zawsze bardzo smutny: albo np. pan domu (tak go sobie nazwijmy) odbiera częściowo swoje dochody, procenta i t. p. żeby niemi potrzeby opędał, nie zapytuje o, z tego wydał, zwłaszcza gdy i jego dochody w małych cząstkach i nieregularnie wpływają, oddaje co może na gospodarstwo, pieniądze szybko się roztacza, prędko go braknie, znowu więc co może z kąd przynosi; nie zadługo brak znowu i to tak dalece, że ten brak górę bierze i jako brak, więcej czuć się daje, więcej się powiększa, niżli to co wpłynęło, ztąd wymówki, podejrzenia: że jegomość nie wszystko co z kąd odbiera, na dom oddaje; zatem idą płacze, narzekania, haasy, pan domu cierpi i za co, dla czego? oto jedynie dla tego, że co dał, nie zapisał i nie ma czem usprawiedliwić wydatków. Lecz pani, miłująca zgodę i spokojność domową, jest tu także winną, bo

kiedy widzi że mąż stroskany albo jakimi ważnymi pracami lub interesami zajęty, opuszcza się w rachunkach domowych, powinna co bierze na expens, zapisać, a tym sposobem i sama byłaby spokojniejszą i mąż nie turbowany. Ale jakże to mało z pań naszych myśli o tém żeby rachunki domowe prowadzić albo stara się wpoić w córki potrzebę tego konieczną; czy to lepiej, że za to trochę mniej lekcji angielskiego lub włoskiego języka wezmą, aniżeli żeby się prowadzenia rachunków nauczyły, do akuratności każdodziennego zapisania ich nawykły? Przeciwnie, gdyby ów pan lub pani domu, wpływy i wydatki swoje notowali, kwadrans czasu co dzień na to poświęcony zapewniłby im spokojność, panowałyby otwartość, szczerość, zaufanie, zgoda i za nimi dobry przykład i błogosławieństwo Boskie. Służący ani sąsiedzi nie słyszeli by wymówek i nie posądzali pana o jakieś złe, niedbałość o dom, dobro żony i dzieci.

Podobne miałby więcej niesnaski, podobny nieporządek spotkać można i w majątkach ziemskich, bo gdzie nie ma rachunku, brak onego wiele złego sprowadza: ludzie kradną, gdyż wiedzą że nic nie jest dobrze pilnowanem.

Wprawdzie trzymają panowie plenipotentów, rządów, ale wielu to z owych pełnomocników i rządów zdolnych jest, aby nad majątkiem sobie powierzonym umieli ściśłą rozciągać kontrolę, ściśłą zaprowadzić rachunkowość; są to po części ludzie, co znają się trochę na płodozmianie, zachwycili nieco praktyki w interesach prawnych, trochę biurowości, przeczytali kodexa, pełnili obowiązki wójtów gmin, rachmistrzów, kasyerów prywatnych i już wykwalifikowani na plenipotentów lub rządów.

Kogo własne dobro mocno obchodzi, kto pojmuje swój interes, ten może łatwo sam swoim być pełnomocnikiem, bo lepiej zrobi jeśli powierzy interesu prawne komu z linii obrończej, aniżeli gdy na to trzyma osoby, które za każdym wyjazdem, za każdym krokiem, wysokie koszta podróży likwidują, co więcej do roku wynoszą jak honorarium prawnikowi zapłacone, a cóż dopiero gdy obok kosztów podróży, służy im wolność podawania rozmaitych wydatków *na interes* i to wydatków po pierwszych restauracjach, handlach, jakoby dla honoru i dobra pryneypała koniecznych.

Tak jest, bez plenipotentów i bez kasyera przedź się pan obejdzie jak bez osoby którąby mu pilnie i sumiennie nad rachunkami ślecała i *cyframi* była stróżem majątku jego. Kasyerem własnych funduszy także sam właściciel być może, bo co wielkiego pieniądze rachować? żeby zaś drobnymi nie trudnić się wydatkami, gdy na to czas nie pozwala, łatwo w domu o takiego, co mu powiedzieć można, aby tylko co dzień wieczór, czy to panu czy też prowadzącemu książki rachunkowe, zdał prosty rachunek z otrzymanego na dzieńny expens funduszu, i dla tego też najwłaściwiej jest tak kassę urządzić, żeby w niej nie więcej z dnia na dzień nie pozostawało nad to, co potrzeba na bieżące wydatki a resztę pod swój klucz przenościć. Najważniejszą zatem jest rachunkowość, ale rachunkowość trafia i na rzut oka prawdę wyświecającą; temu zaś trzeba się wyłącznie oddać; tego pilnować, bo tu wszystko stoi na akuratności i bezzwłocznie każdemu gdzie należy zapisaniu.

Tu więc sam sobie właściciel majątku nie wystarczy: on kieruje ogółem, nie ma czasu siedzieć nad książkami; trzeba drugiej osoby, bardzo dla niego ważnej, bo ona jest najbliższym jego powiernikiem pod względem stanu majątkowego, jest najpierwszym stróżem tego majątku; im więcej przeto poświęca się, im więcej pracuje, pilnuje, tym większego ma prawo wymagać wynagrodzenia; uważać ją można i należy jak współnika, bo ona swój kapitał, to jest pracę i zdolność dla nas poświęca, ma więc prawo aby wynagrodzona tak była: iżby nie troszczyła się o przyszłość swoją; na to znajdzie się fundusz, jego właśnie poświęceniem, jego mozolną pracą i czuwaniem przysporzony.

Takich osób z takimi jak powołanie to wymaga zdolnościami, mało jeszcze w kraju naszym, a ci co są, to raczej nikt z zdolności ich nie korzysta; i oni czas marnują i ci coby ich użyć mogli, tracą na tym, że pierwszym lepszym wyręczają się rachmistrzem.

Lecz cięższy z tego względu zarzut ściągają na siebie kupcy, znaczniejsze handele prowadzący, którzy także na buhalterze byle jak najtańszym poprzestają, kontenci że widzą założone Conta i z tych formowane billanse; ale cóż z tego; jeżeli nie rozciągnięta jest kontrola na wszystko co tylko majątek kupca stanowi, lecz kontrola łątwa, przystępna i szybko rzecz załatwiająca, bez której często niedostrzeżony towar wychodzi ze składu lub sklepu, bez rachunku albo niby to pod rachunkiem najnieładniej prowadzonym, gdzie jedno jest jak należy zapisane, a kilka przedmiotów zupełnie pominiętych i zapomnianych.

Przyzna to także każdy: że nie zawsze skreślony pięknie billans, symetrycznymi rubrykami i ładnymi cyferkami zapełniony, rękojmią jest pomysłnego stanu interesów; trzeba dać sobie czas, cierpliwość, iżby o prawdzie moralnego nabrać przekonania; trzeba troskliwie zbadać, co jaką przyniosło korzyść, co stratę, i tak zaregulować, żeby strata mianowicie na towarach do całości handlu koniecznych i jedynie ażeby wszelkim żądaniom i wymaganiom zadość uczynić, sprowadzanych, korzyścią z innych przedmiotów pokrytą była, żeby procent od kapitału nakładowego założonej odpowiedział cyfrze i nagrodziły się: czas, praca, koszta, mozoły i zabiegi; żeby się zapewnić, czy obok stanu kassy, zapasy, składy, bądź towarów bądź płodów przedmiotem handlu będących, są w całości, czy rejestra w rzeczywistym stanie je podają, czy mimo to, nie jest co uronionego i złą wiarą, podstępem albo fałszem jakim zatajonego. Nie dosyć że zapasy pieniężne, papiery, wexle, zapasy towarów, zgoła podany inwentarz roczny stanu majątkowego pociesza i na pozór pomysłny bieg interesów okazuje, trzeba szczegółowo przekonać się o wszystkim. Tak jest, wejść w szczegóły, sprawdzić gruntownie każdy rachunek, ściśle onego z drugiemu zrobić porównanie, co powinno być, co rzeczywiście jest, co powinien był jaki przedmiot uczynić, co rzeczywiście uczynił; natenczas złe, jeśli się okaże, usunąć, zdroźnościom zapobiedz i dopiero w imię Boskie na świeżo uprosztionej i ulepszonej drodze dalej z oględnością postępować.

I tu więc, jak w większych majątkach ziemskich, sam właściciel wszystkiemu nie p. doła; trzeba więc pomocy, trzeba osoby zdolnej, znajomości rachunkowości nie tylko teorycznie ale i praktycznie posiadającej; trzeba jak powiedziałem spółnika, z jego kapitałem, to jest z pracowitością i zdolnościami udowodnionymi, żeby równie jak sam kupiec a nawet więcej od niego nad wszystkim czuwał. Żeby zaś spokojnie dla dobra kupca pracować mógł, zapewnić mu jaką tantiemę, jaki procent od kapitałów obrotowych. Osoba taka nie powinna być kassyerem, lecz właśnie stróżem kassy, nadzorcą składów i t. p. Kassę może sam kupiec utrzymywać a do prowadzenia bieżących wydatków użyć kogoś takiego w handlu, a każdodziennie z nich prostym rejestrem wyrachować się zdoła.

Są to rady szczerze, które artykuł Kalendarza wywołał, które przy dzisiejszej drożyznie, oby nie były głosem wołającego na puszczy.

Czas wyrwać się z letargu: inne kraje pod względem rachunkowości wyżej od nas stoją; tam mały folwark, mały zakład handlowy porządniejszą ma rachunkowość, jak u nas znaczne majątki; niech tylko jeden, drugi, dziesiąty z obywateli przejmie się ważnością ra-

chunków, niech postara się o dobre ich założenie i prowadzenie, a powoli rozpowszechni się dobra kontrola, tak dawno u nas w kolebce zaniedbana.

A teraz i do ciebie, Autorze artykułu na wstępie powołanego, chciej przyspieszyć zapowiedziane dziełko o rachunkowości wiejskiej; lecz zanim je do druku oddasz, poświęć rok lub dwa przeprowadzeniem przez książki rachunków dóbr jakich znaczniejszych, mających jaki zakład przemysłowy; masz po temu stosunki; zresztą nie trudno byłoby znaleźć do tego stosowne ułatwienia, a dopiero taką pracą, na własnem doświadczeniu opartą, zwiększyć liczbę kilku pożytecznych publikacyj swoich i zasługi w kraju położone.

K. D.

Obywatel Pow. Bielskiego i Warsz.

Ogrodnictwo praktyczne.

OPIS OGRODÓW WARZYWNEGO I OWOCOWEGO.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 94, 95, 97 98 r. z. a Nr. 1 3 i 4 z r. b.)

Jarmuż. Zasiewają tu na inspektach dwa jego gatunki: kędzierzawy zielony i kędzierzawy granatowy.

Sięją ziarna obu gatunków na inspektach w miesiącu Kwietniu, a po dojściu należytego wzrostu, przesadzają flance na grządy już przygotowane w odpowiedniej odległości, i w szachownicę, we trzy rzędy. Tak pozostaje na grzędach przy potrzebnem dozorowaniu aż do czasu gdy go mróz dobrze ściśnie.

Tak przejęty mrozem zaczyna używać się na kuchnię, bo inaczej nie jest zdatnym do jedzenia, i ma smak wcale nieprzyjemny.

Cheąc otrzymać nasienie, ścięte głąby przesadzają na wiosnę na inne miejsce i tam utrzymują się tak samo jak głąby kapuściane. Gdy kwiat opadnie, strąki nabiorą koloru odpowiedniego, a ziarna dojrzeją, ścinają się łądzyki, i po należytem ich wyschnięciu na wolnem powietrzu, wycierają się nasiona, które oczyszczeni, przechowują do następnej siejby. Żeby liście jarmużu były delikatniejsze, i obficie znajdowały się na kłębie, oszczypują tu w miesiącu Sierpniu roślinkom tym wierzchołki same.

Pory. Zasiewa się tu zwykle jeden gatunek na inspektach, zwany letnim.

Ziarna zasiewają na inspektach w miesiącu Marcu, gdy roślinki przyjdą do takiego wzrostu, że łądzyki ich, czyli zwinięte jeszcze liście, wyrównują grubości pióra kurzego, przesadzają się flance na grządy dobrze uprawione we trzy linije i w szachownicę, w odległości odpowiedniej, aby mogły swobodnie rosnąć.

Nim flance zostaną zasadzone, wierzchołki listków, korzonków podcinają przez co łątwiej się przyjmują, i wydają korzonki większe. Przez lato kilka razy podcinają im boczne liście dla wzmocnienia korzenia i uczynienia go większym. Przez zimę przechowują je w sklepie na to przeznaczone, do którego przenoszą wpiers w podcinają wierzchołki, a potem w piasek suchy zasadzają po samo serce.

Na nasienie wybierają z przechowanych najbujniejsze, mające korzonki najzdrowsze, i takie których środki zaczęły się wydobywać. Gdy pałki nasienne wyrosną, przywiązują je do kijów z umysłu przy tychże wsadzonych, za pomocą łyka. Gdy ziarna przyzwocie dojrzeją, i główeczki małe w których się ziarna znajdują, dobrze na wolnem powietrzu wysuszą, po należytem ich wytarciu i oczyszczeniu przechowują w odpowiedniem miejscu aby się nie psuły do następnej siejby.

Selery. Zasiewają tu na inspektach w miesiącu Marcu, tylko jeden gatunek, zwany lipskim kłębiastym.

Po zasianiu ziarn, często się je polewa wodą, jak również i po ich wejściu, aby przyspieszyć im wzrost. Gdy znacznie podrosną, przesadza się flance na grządy już uprawione i przygotowane w trzy linije w szachownicę i w odpowiedniej odległości flanc od flanc

ca, aby swobodnie rosnać mogły. Nim zostaną zasadzone w pierw się im podcina korzonki i listki. Zaraz po zasadzeniu flanców, takowe podlewają wodą, aż do czasu ich przyjęcia się na gruncie. Gdy flance znacznie podrosną opiela się grzędy na których były zasadzone, i okopują się zwolna motyką.

W jesieni wydobywają się z grzęd co ma miejsce w końcu Września lub Października, i po należytem oczyszczeniu z ziemi, drobnych korzonków i liści układają się w suchy piasek, w sklepie na to przeznaczonym po same serce.

Z przechowanych w sklepie przez zimę wybierają się najbujniejsze, i najzdrowsze, ze środkami nieco wyrosłemi, i przesadzają na grzędy dla otrzymania nasienia. Gdy łodygi należyte wyrosną, i kwiat się okaże, przymocowują do kijków tam na umysł wsadzonych przy nich w ziemię, a gdy nasiona dojrzeją, po poprzedniem wysuszeniu łodyżek ściętych, na wolnem powietrzu nasiona oddzielają, oczyszczają, i przechowują do następnej siewby.

Groch. Zasiewają na inspektach jeden gatunek, pod nazwiskiem karłaka.

Ziarna sadzą się w ziemię w miesiącu Marcu, w szachownice. Przed zasadzeniem ziarn, takowe moczą przez 24 godzin aby prędzej obchodziły. Gdy dojdzie do wzrostu należytego, opiela się i okopuje a powtórnie okopywany i opielan jest wtedy, gdy kwiat się pokaze. Sadzą ziarna pod oknami najmniej ciepła mającemi, i powolnie przyzwyczajają go przez dawanie odpowiednio luftów podejmowaniem okien, do wolnego powietrza. Na nasienie wybierają się ziarna najbujniejsze i najzdrowsze z krzaczków na umysł do tego zostawionych w inspekcie, gdzie i dojrzewanie ziarn w strąkach ma miejsce. Zasiewa się na inspektach 3 razy tylko, aby nim się znajdzie odpowiedni na gruncie, niebrakowało, zasiewa się jedynie dla domowej potrzeby.

Marchew. Zasiewają tu na inspektach jeden tylko jej gatunek zwany holenderskim, mocno czerwony, krótki, pękaty. Ziarno sieje się z ręki, pomieszane przed siewbą z ziemią, aby dogodniej siać można było. Czas na jej siewbę w inspekcie jest miesiąc Marzec. Gdy dojdzie roślina do należytego wzrostu, opiela się i przerywa ze słabszych pędów jeżeli jest zbyt gęsta. Żeby korzonki stawały się grubsze, nac się podcina. Na nasienie wybierają najgrubsze i najzdrowsze, które przechowane przez zimę w sklepie, na wiosnę sadzą.

Gdy ziarna w wiechach dojrzewają, po wysuszeniu wiech ściętych na wolnem powietrzu, i wytarcu, oczyszczają, i przechowują do następnej siewby. Zasiewają tu na inspektach trzy razy do roku, i z ostatniej siewby korzenie biorą na nasienniki. Zasiewa się zwykle w Marcu, Kwietniu i Czerwcu, jako wczesną jarzynę.

Czqber. Sieje się ziarno na inspekcie w miesiącu Maja, po dojściu rośliny do należytego wzrostu przesadza się na grzędy już przygotowane, we trzy linie w szachownice, i w odpowiedniej od siebie flanców odległości. Chodzenie około niego, i zbieranie nasion jest także samo jak i majeranu.

Pomidory. Zasiewają tu na inspektach dwa gatunki, czerwony z dużym owocem, karbowane, płaskie, owalne — i żółte cytrynowe z owocem mniejszym, gładkim, okrągłym. Ziarna zasiewają w miesiącu Lutym, pod koniec miesiąca Maja wysadzają flance na grunt około płotu inspektowego, który ma zasłonę od północy a same flance wystawione na południe. Flance po zasadzeniu, polewają się regularnie wodą aż do czasu zupełnego ich przyjęcia i okazania wzrostu. Gdy już należyte podrosną, łodygi okopują aby wygodniej i prędzej rosły. Gdy zaczną się rozścielać, przywiązują ich łodyżki do kołów, na umysł w prostej linii pozatykanych w ziemię, żykiem, co sprawia pięcie się po rzeczonych kołach. Skoro kwiaty raczną przechodzić w zawieszę, łodygi wątki i niemające zawiązek odcinają, aby owoce miały więcej światła a zatem i łatwiej dojrzewać mogły. W dalszym czasie podrzywanie ma także miejsce, bo owoc dla dojrzania musi mieć koniecznie wystawę na działanie promieni słonecznych.

W miesiącu Wrześniu dojrziałe owoce zbierają. Ponieważ nie w jednym czasie formują się wszystkie zawięzcie i dojrzewanie owo-

ców, wybierają się ziarna na następną siewbę. Jeżeliby nie łatwo dojrzewały owoce, z przyczyny mniej suchego i ciepłego lata, żeby pozostałe mniej dojrziałe owoce nie niszczyć, zrywają je tu i poukładawszy na policach pod dachem, tam gdzie promienie słoneczne dochodzą, pozostawiają aż do czasu ich dojrzewania, które rzadko kiedy chybia. Zasiewane są jedynie na kuchenny użytek.

Szałwia zasiewa się na inspektach w miesiącu Marcu. Gdy flance podrosną należyte, przesadza się na grzędy odpowiednio urządzone i w pewnej odległości, w szachownice aby wygodnie rość mogła i wydała więcej liści. Przesadzaną bywa w miesiącu Kwietniu i w czasie jej wzrostu opielaną i obsypywaną dookoła. Nim się kwiat pokaze, liście obrywają, które przemywszy z piasku i pyłu na nich się zazwyczaj znajdującego suszą i po wyschnięciu należytem zostawiają część jedną na domowy użytek, drugą zaś spieniężają. Po okwitnieniu i dojściu ziarn do dojrzłości należytej a które tu dojrzewają pod sam koniec Sierpnia, ściągają łodyżki nasienne i po wysuszeniu nasion na wolnem powietrzu, takowe się wymłacają i przechowują do następnej siewby. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Wiadomość o piśmie rolniczem: Mittheilungen.

Pismo Rolnicze przez CESARSKIE WOLNO EKONOMICZNE TOWARZYSTWO w St. Petersburgu wydawane, pod tytułem: *Mittheilungen*, z 1856 r. rozpoczyna trzynasty rok swojego istnienia. Wychodzić będzie jak dotąd, w sześciu zeszytach na rok, po 5 do 6 arkuszy kaźdy, z licznemi rycinami. Kierunek i treść pozostają również jak były do tej pory. Obrabiane w niem mianowicie będą wszystkie przedmioty dotyczące gospodarstwa rolnego, domowego i leśnego, jako i przemysłów z gospodarstwem rolnem połączonych, popularnie wyłożone ich teorye i wszelkie techniczne zastosowania, temu zakresowi odpowiednie. Zwróconą nadto szczególną będzie uwaga, aby pomieszczać głównie takie artykuły, których treść w jakimś względzie nowa, z bogaci wiadomości, lub znajdzie zastosowanie w gospodarstwie krajowem. Wreszcie co najgodniejszemu uwagi znajdzie się w tych gałęziach po obcych literaturach, krytycznie obrobionem i podanem tu będzie.

Krajowi prenumeratorowie otrzymywać będą próbki nasion gospodarskich nie bardzo upowszechnionych. Ale nasiona te takim tylko dodawane będą, którzy się zapiszą po dzień 15 Lutego r. b. inni o tyle tylko je otrzymają, o ile owych nasion wystarczy. W ciągu bieżącego roku, prenumeratorowie otrzymają także zupełny spis przedmiotów i imion z poprzednich lat dwunastu tego pisma.

Cena prenumeracyjna za cały rok wynosi *tylko 1 rub. sr.* Przesyłka do wszystkich miejsc Cesarstwa i Królestwa bezpłatna.

W Warszawie zapisywać można to pismo, *Mittheilungen* u Dr. Franciszka Betzholda (ulica Senatorska Nr 471), tylko rocznie, za opłatą podobnie jednego rubla sr. Można też zamówienie przesłać wraz z jednym rub. sr. wprost do Redakcyi w St. Petersburgu, która rozsyła swoje pismo, *bez żadnej innej opłaty.* Adresuje się: — An die Redaction der Mittheilungen der Kaiserlichen freien oekonomischen Gesellschaft, in St. Petersburg, (po rossyjsku: Вь Редакцію немедкаго Журнала Императорскаго Вольнаго Экономическаго Общества, вь С. Петербурзь).

Z bogactwa treści i kosztowności nakładu, przy tak niskiej cenie prenumeracyjnej (jeden rub. sr. za cały rok), pokazuje się najoczywiście, że wydawnictwo tego dziennika CESARSKIEGO WOLNEGO EKONOMICZNEGO TOWARZYSTWA nie ma na widoku pieniężnych zysków, ale baczny na korzyść czytelników, stosownie do celów Towarzystwa: aby najpożyteczniejsze wiadomości w gospodarstwie rolnem i w przemyśle rozszerzać po kraju, a przypuszczając, że każdemu czytelnikowi jeden choćby tylko artykuł z kilkuset corocznie drukowanych przyda się

w praktyce, to mu się już ów wydatek jednego rubla sr. wielokrotnie nagrodzi.

Za ubiegłe lata od 1844 po 1855 dostać jeszcze można cały komplet Mittheilungów, po 1 rub. sr. za każdy rok.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Grojec, 17 Stycznia. Na ostatnim targu płacono tu ceny następujące: Pszenicy korzec rsr. 9 kop. 30 (rsr. 15 kop. 45 czetw.) Żyta korzec rsr. 7 kop. — (rub. sr. 11 kop. 55 czetw.) Jęczmień, rub. sr. 5 kop. 70 (r. sr. 9 k. 5 czetw.) Owsa r. sr. 3 k. 15 (rub. sr. 5 k. 25 czetw.) Kartofli rsr. 2 kop. — korzec (rub. sr. 3 k. 22½ czetw.) Grochu korzec rub. sr. — kop. — (rub. sr. — kop. — czetw.) Rzepak korzec rsr. — kop. — (czetw. rsr. — kop. —) Buraków korzec rub. sr. 1 kop. 14 (czetw. rub. sr. 1 kop. 90.) Gryka rub. sr. — kop. — korzec (rub. sr. — kop. — czetw.) Siana pud 27 kop. Słomy kopa rub. sr. 2 kop. 50. Okowity garniec rub. sr. 1 kop. 50. Szumówki garniec kop. 96, z konsumpcją. — Dowieziono w ciągu tygodnia czetwerti 450. — Znajduje się na składach 500.

— W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwerti 1664, pszenicy czetwerti 2293, jęczmienia czetwerti 1015, owsa czetwerti 3002, grochu czetw. 244, gryki czetwerti 239, kaszy jęczmienniej czetwerti 208, mąki żytniej razowej czetwerti —, mąki pszennej pyłkowej czetwerti. — kartofli czetwerti 608, siana pudów 30337, słomy pudów 9585.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od dnia 11 Stycznia do dnia 18 Stycznia 1856 r.

OD RS. KOP. DO RS. K.		OD RS. KOP. DO RS. K.	
Żyta czetwiert	12 46½	Słomy pud ..	— — 21
Pszenicy ditto	15 56	Siana fura 1 k.	2 70 4 50
Grochu polnego	12 67	» » 2 k.	4 80 8 —
» cukrowego	13 90	Siana pud ..	— — 30
» fasoli ..	14 14	Drzewa sos. sąż.	— — 7 44
Gryki	8 61	Wół dobry ..	42 — 70 —
Jęczmienia ..	8 80½	» średni	36 — 40 —
Owsa	5 78	» lichy	22 — 36 —
Mąki psz. prze. p.	2 70	Ciele	— — 4 31
ordyn. pud	2 35	Baran	— — — —
żytniej pyłkowej	1 83½	Wieprz dobry	20 — 25 —
żytniej razowej	— —	» średni	17 — 19 —
gryczanej pud	1 80	» lichy	12 — 17 —
Kaszy jaglanej	18 95	Masła pud ..	— — 8 90
» grycz. zw.	15 99	Słoniny	— — 5 80
» drobniej	23 61½	Kartofli czetw.	— — 4 17
» jęcz. perło.	28 47	Okowity wia.	— — 5 7½
» » ordya.	12 54	Szumówki »	— — 3 7½
Słomy fura zw.	1 85 3 60		

*) Okowita podług próbierza stumiarowego, ma trzymać 78° — czyli 10-tą próbę Magiera, a cena tu podana jest z opłatą konsumcyjną. Szumówka ma trzymać podług próbierza stumiarowego 46¾° — czyli 6-tą próbę Magiera.

Sprowadzono w dniu 18 Stycznia r. b. na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych i zagranicznych kupców: wołów sztuk 557; z różnych miejsc Królestwa 110, ogółem wołów sztuk 667; wieprzy 1429; cieląt 779; baranów —; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję mieszkańców wołów sztuk 545; na prowincję wołów sztuk 101; na liwerunek sztuk 19; remanent 2; wieprzy 1042.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 (19) Stycznia 1856 r.	ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
	r. sr.	kop.	r. sr.	kop.
1. WEXLE.				
Berlin 100 talarów	2 M.	99 30	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	151 35	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6 70	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99 —	—	—
Petersburg ditto	1 M.	99 66	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	80 40	80 10	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	90 90	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—
2. MONETY.				
Pół-Imperyały Rossyjskie		5 30	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—
» » stare ważne		—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—
3. PAPIERY.				
Oblig. Skarbowe za 100 rub. sr.		—	—	80 79
oprócz kuponu 4% ..		—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		15 5½	—	—
Obligacje udziałowe .. na 300 złp.		—	—	—
Obligacje cząstkowe .. 500 »		—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. .. 300 »		—	—	—
» » B. .. 200 » 5		—	—	—
Dowody Komisyji Centr. Likw. za 100 »		—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		93 65	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 21½, Od nowej Rossyjskiej pożyczki rsr. 1 kop. 34¼/18

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ

Dnia 18 Stycznia 1856 roku.		żądata	płaca
P A P I E R Y			
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5% ..		—	84¾
Rossyjsko-angielska pożyczka 5% ..		95½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4% ..		—	72½
» Listy Zastawne nowe ..		90½	90¼
» Obligacje 500-złotowe ..		—	79
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.		—	84¾
» B. 200 »		—	19